

Motywy krucjatowe w malarstwie średniowiecznym

1. Historia krucjat.

Wyprawy krzyżowe były największą przygodą świata średniowiecznego od czasów, gdy na tronach imperatorów rzymskich stanęła stopa germańskiego zdobywcy. Była to epoka barwna pełna ludzkich uniesień namiętności i przeżyć.

To natężenie uczuć odcisnęło swoje piętno w ludziach tamtych lat, ale i także w potomności. Jedną z dziedzin dotkniętych palestyńskim wiatrem i zapachem Outremer przywiezionym przez krzyżowców pielgrzymów była sztuka. W pracy niniejszej poruszę temat śladów wypraw krzyżowych w malarstwie i rzeźbie średniowiecza, pomijając architekturę, która za pewnie stanie się tematem innych rozważań.

Żeby zrozumieć krucjaty należy zadać pytanie dlaczego?, po co?, w czym tkwi problem?

Problemem jest Palestyna i miejsca święta dla trzech religii, które niej znajdują święte miejsca kultu. Najważniejszym z nich jest Jerozolima miejsce, gdzie znajdowała się świątynia Salomona, dawna stolica państwa Żydowskiego, miejsce w którym Jezus Chrystus działał i został ukrzyżowany, miejsce w którym Mahomet wstąpił do nieba i został oświecony przez Allaha, miejsce święte dla trzech wielkich religii monoteistycznych świata, miejsce dla którego posiadania, warto oddać życie.

Po ostatecznym stłumieniu powstań żydowskich z końca I w. Palestyna znajdowała się pod panowaniem Rzymian, (okres od I do IV w.). Po podziale imperium w 395 r. weszła w skład cesarstwa wschodniego zwanego później bizantyjskim. Ten stan utrzymał się aż do pierwszej połowy VII w., kiedy przejściowo była okupowana przez Persów, a potem na krótko odzyskana przez bizantyjczyków. W 641 r. na opustoszałe i wyludnione ziemie Palestyny najechali Arabowie i od tego czasu weszła w skład stała kalifatu Abbasydów, potem Omaïdów a na końcu Fatymidów.

Na przełomie tysiącleci Palestyna pozostawała spokojną krainą pograniczną, prowincją państwa Fatymidzkiego, które wraz z odrodzoną potęgą Konstantynopolitańską stanowiły dwie największe potęgi Bliskiego Wschodu.

Panowała równowaga polityczna, gospodarcza i nikt nie mógł by przypuszczać że pojawi się cokolwiek mogącego ten stan zakłócić. Czynnikiem dezorganizacyjnym stały się plemiona turkmeńskie, które najpierw uzależniły od siebie kalifa bagdadzkiego opanowując obszary Iranu i Iraku, a następnie Palestynę i Anatolię. W 1070 r. Sułtan Klidź Arslan niszcząc wojska cesarza Romana Diogenesa pod Manzikertem otworzył sobie drogę w głąb Anatolii, będącej „od zawsze” naturalną krainą bizantyjską. W 1078 r. emir Turecki Szirkuch zdobył i splądrował Jerozolimę wypędzając tym samym Fatymidów z Palestyny. Równowaga została na zawsze zakłócona i jedynym czynnikiem który mógłby ją przywrócić stał się barbarzyński, średniowieczny, młody Zachód, tak wydawało się młodemu Aleksemu Komnenowi, kiedy jechał do papieża Urbana II z prośbą o pomoc. Tą siłą było rycerstwo frankijskie, które przez następnych 200 lat pchało tę wielką machnę przygód – Krucjaty.

Pierwsza wyprawa krzyżowa odbyła się w latach 1097-1099 i zakończyła się ogromnym sukcesem - zdobyciem Jerozolimy i założeniem państwa frankijskiego w Lewancie. Następne krucjaty były już tylko próbami poszerzenia stanu posiadania krzyżowców, albo reakcją na wielkie klęski jakie spotykało Królestwo Jerozolimskie. II krucjata (1147-1149) próbowała zdobyć Damaszek, bez skutku. III wyprawa Krzyżowa była

odpowiedzią Zachodu na zniszczenie Królestwa Jerozolimskiego przez Saladyna w 1187 r. Zaowocowała odzyskaniem wąskiego pasa wybrzeża i założeniem królestwa Akkańskiego w latach 1189-1192. Ale Jerozolima dalej pozostawała w rękach niewiernych. W XIII w. Palestyna przestała być atrakcyjnym polem bitwy, zainteresowanie rycerstwa przeniosło się do innych krain, nie konieczne będących we władaniu muzułmanów. Czwarta, zakończona zdobyciem chrześcijańskiego Konstantynopola stała się największą zbrodnią średniowiecznego świata (1204), natomiast V (1217-1221) i VI (1249) na swój cel obrały Egipt, który pozostał na zawsze celem dzięki nieudolnemu kierownictwu, brawurze i niezdiscyplinowaniu krzyżowców. Ziemi świętej nic już nie mógł pomóc szczególnie, że ostania VII krucjata ruszyła na Tunis a większa część krzyżowców zginęła nie od arabskiej szabli lecz dzięki malarii i słońcu.

Ostatnie wielkie miasto, a zarazem stolica Akka została zdobyta przez muzułmanów w 1291 roku. Oczywiście później były podejmowane liczne próby odzyskania Ziemi Świętej ale żadna z nich nie zakończyła się sukcesem. Mimo tych niepowodzeń cały ruch krucjatowy trwał przez wieki aby zakończyć się na polach Wiednia w 1683 roku.

2. Sztuka

Sztuka jest działaniem człowieka, krucjaty też były jego działaniem. Sztuka przedstawia świat jakim go widzi człowiek a krucjaty były tym światem, wobec tego oba rezultaty działania człowieka w tym czasie musiały się przeniknąć.

Krucjaty dzięki szerokiemu podłożu społecznemu. Leżącemu u ich podstaw, miały wpływ na wszelkie powszechne wartości, które zostały ujednoczone i wymieszane. Dzięki Wyprawom Krzyżowym Krucjaty stworzył się ogromny tygiel Państw Krzyżowców, gdzie mieszały się ze sobą ogromne grupy ludzi z należące do różnych narodów. Z tego wymieszania można powstała sztuka, historia i motywy do nich nawiązujące.

Krzyżowcy nie zostawili po sobie śladów w malarstwie lub rzeźbie wszystko z czym stykamy się w tej chwili to pewne echa dawnych czasów odbite na płótnie albo desce lub wyrzeźbione w kamieniu. Uboga sztuka Franków w Palestynie przetrwała głównie w inkunabułach, w księgach w postaci miniatur. Rzeźby jako takiej właściwie nie pozostawili. Pozostał tylko jeden wyraźny ślad była nim architektura obronna. Do dzisiaj na niektórych palestyńskich wzgórzach można dostrzec zarys potężnych murów obronnych i baszt, jednak nie jest to tematem pracy.

Nie można ograniczać krucjat tylko do okresu siedmiu wypraw rycerstwa frankijskiego do Ziemi Świętej i istnienia Królestwa Jerozolimskiego. Już wcześniej motyw obrony miejsc świętych wykorzystywano i wprowadzano do sztuki elementy krucjatowe.

Jeszcze przed zajęciem Jerozolimy przez Arabów jeden z cesarzy rzymskich po bitwie na moście Mulwijskim został przedstawiony jako obrońca chrześcijaństwa, z krzyżem w lewej dłoni, górujący nad pokonanymi wrogami - poganami, których zwycięża za pomocą krzyża. Tak przedstawia Konstytyna miniatura z psalterza Chłodowa znajdującego się w Muzeum Historycznym w Moskwie. Ten motyw będzie wykorzystywany przez władców późnorzymskich jak i bizantyńskich. Cesarz, następca Boga na Ziemi, monumentalny, górujący nad wrogami Kościoła, z uniesionym krzyżem albo z aniołem po prawicy (brązowy talerz bizantyński z przedstawieniem tryumfu cesarza Konstytyna II w Konstantynopolu). To propaganda upodobniła cesarzy do pierwszych krzyżowców walczących za wiarę. Tę drogę obrał Justynian, kiedy podbijał państwo ariańskich Wandalów, i tę drogę wykorzystał

Herakliusz w wojnie z sassanidzką Persją. Po zajęciu Jerozolimy przez Persów w 614 roku świat chrześcijański po raz pierwszy odczuł wstrząs, jakim była utrata miejsc świętych. Pod koniec 622 roku Herakliusz oddał siebie i swoją armię w służbę Panu Bogu i wyruszył w pole w aureoli chrześcijańskiego rycerza, mającego stoczyć walkę z mocami piekielnymi (przestawia to wydarzenie miniatura w książce Wilhelma z Tyru „Livre d’Eracles”).

Krucjata zakończyła się sukcesem a cesarz odbył ogromny tryumf w formie procesji z Krzyżem Świętym w Konstantynopolu naśladując tym samym poprzedników. Jednak Palestyna w niecałe 20 lat później na stałe opuściła świat krain chrześcijańskich, ponieważ została podbita przez Arabów 638 roku.

Po tych wydarzeniach, konflikcie ikonoklastycznym, motyw cesarza krzyżowca osłabł, Bizancjum osłabione i wyczerpane wojnami i konfliktami wewnętrznymi, zmieniło kierunek swojej polityki na bardziej ugodowy a wizerunek cesarza krzyżowca wcale w tym pomocny nie był.

Motyw władcy – rycerza obrońcy chrześcijaństwa był wykorzystywany jeszcze na Zachodzie przez królów frankijskich. Niektórzy od VIII wieku toczyli wojnę z Arabami w Hiszpanii, i tu przykładem może być miniatura z rękopisu Hrabana Maura „De laudibus Sanctae Crucis”, przedstawiająca cesarza Ludwika Pobożnego jako szermierza chrześcijaństwa. Motyw obrońcy chrześcijaństwa został tu wiernie powtórzony Ludwik w aureoli stoi trzymając w prawej ręce krzyż a lewą opiera na tarczy. Takie przedstawianie władców po upadku Karolingów także zniknie i wróci do malarstwa dopiero gdy Fryderyk Barbarossa, uda się do Ziemi Świętej w 1222 roku. Na razie jedynymi krzyżowcami byli pielgrzymi którzy idąc do Palestyny toczyli swoją krucjatę duchową albo z gościńcem. Przykładem jest pielgrzym przedstawiony na fresku IX wieku znajdującym się w muzeum zabytków Francji w Paryżu, przedstawiony jako zmęczony i wyczerpany człowiek podpierający się dwoma kijami z torbą przewieszona przez lewe ramię o zmęczonych oczach i twarzy wykrzywionej w wysiłku. Od czasów inwazji arabskiej tylko pielgrzymi chodzili drogami po których kiedyś podążał Jezus ze swoimi uczniami.

Obraz ten odmienił się dopiero po ogłoszeniu I krucjaty w 1096 roku w Clermont. Całe hufce rycerzy, wędrowców pielgrzymów i ludzi różnej maści rozpoczęło ogromną przygodę zwaną pierwszą krucjatą. Strumień ludzki wlał się w do Azji bramą hellesponcką i rozpoczął wielką wędrówkę w celu oswobodzenia Ziemi Świętej. Po drodze każde miasto saraceńskie znajdujące się na szlaku było zdobywane i okupowane przez krzyżowców. Taki los spotkał Niceę, Antiochię, Trypolis i samą Jerozolimę. Echa tych wydarzeń zostały odtworzone w sztuce. Dokładnie o zdobyciu Nicei i Antiochii opowiadają witraże z kościoła opackiego w St. Denis (druga połowa XIII w.). Na każdym z nich w centrum widzimy schematycznie odtworzone obwarowania zdobywanego miasta, przestraszonych obrońców i wdzierających przez bramy krzyżowców. Żadne z przedstawień nie oddaje sposobu zdobycia, prawdy historycznej, są milczącym świadectwem tego co było, traktują zdarzenia przeszłe jako fakty propagandowe. Brak jednak zróżnicowania kto jest Frankiem a kto Saracenenem, postacie oddane są z małą dbałością o szczegóły, na pierwszy plan wysuwa się treść i przekazanie wiadomości. Ten sposób pokazywania wiadomości przetrwał przez całe średniowiecze. Do witraży powrócę w dalszej części pracy.

Oczywiście najwięcej przedstawień odnosi się do zdobycia Jerozolimy z 1099 roku. Na jednym z XIII manuskryptów padewskich, bardzo podobnie jak na wcześniej opisanych witrażach ujęta została Jerozolima otoczona murami obronnymi nad którymi górują zarysy Wieży Dawida oraz kopuła Meczetu na Skale. Dookoła miasta przedstawieni zostali konni

wojownicy krzyżowi strzelający z łuków do obrońców. Autor zadbał jednak tutaj o szczegóły bardzo dobrze oddał uzbrojenie i stroje z epoki. Charakterystycznym dla tej iluminacji jest przedstawienie nad bramą Chrystusa. Postać jakby czekała na krzyżowców, jakby wychodziła im na spotkanie. Ten element jest bardzo spokojny na tle krwawej bitwy samotny Jezus patrzący się na rozgrywające zdarzenia ze spokojem i dystansem jednocześnie, jakby już wiedział jaki będzie wynika starcia. Dzięki postaci Chrystusa całość nabiera charakteru symbolicznego – odzyskania miejsc świętych przez chrześcijan miejsc w których Chrystus czeka aby je i jego oswobodzić.

Podejściem bardziej historycznym charakteryzuje się iluminat w Statutu „del’ Ordre de Saint Esprit” z XIV w. Tu przedstawiono prawdziwe średniowieczne oblężenie miasta, pełno postaci wchodzących na drabiny i wieże oblężnicze, przerażająca walka na murach. Duża ekspresja pomieszana z dynamizmem, dużo postaci uproszczonych ale zarazem tchnących życiem. Tak podobno właśnie wyglądało oblężenie Świętego Miasta. Frankowie pełni entuzjazmu rzucili się na mury, zostali jednak odparci, oblężenie trwało przez trzy tygodnie i dopiero w determinacja i wiara umożliwiły szturm, który zakończył się rzezią i ogromnymi zniszczeniami.

Takie przedstawienia oddające wojnę, zdobywanie miast pojawiają się wielu manuskryptach tego okresu, szczególnie pisanych na zamówienie osób, które same w takich wydarzeniach brały udział. Oprócz scen Nowo Testamentowych pojawiają się motywy z pierwszej krucjaty, która otworzyła zachodniemu chrześcijaństwu na dwieście lat Palestynę i święte miejsca chrześcijaństwa.

Motywy bardzo powiązane z krucjatami są święci rycerze. Genezy można dopatrywać się w sztuce bizantyjskiej, rozpowszechnione stały się przedstawienia świętych żołnierzy. Najbardziej popularnymi były wizerunki świętych Jerzego, Demetriusza i Teodora. Ikony z ich podobiznami bardzo często pełniły funkcję małych obrazków domowych, w siedzibach wojskowych. Przykładem może być Ikona przedstawiająca powyżej wymienionych świętych z XII znaleziona w okolicach Laodycei. Każdy ze świętych, pokazany został w zbroi, w wojskowym purpurowym płaszczu z tarczą i włócznią. Postacie stoją w lekkim rozkroku i patrzą gdzieś w dal. Tak mieli w oczach Bizantyjczyków wyglądać rycerze Chrystusa. Gdzie indziej na relikwiarzu pochodzącym z przełomu X i XI wieku wystawianym w Leningradzie poświęconym czterdziestu męczennikom zostali przedstawieni święci rycerze Jerzy i Demetrusz. Postacie pełne dostojności, powagi, męstwa stoją trzymając oręż i tarcze. Oczywiście zostali przedstawieni w zbrojach i płaszczach. Takie ujęcie zostało skopiowane przez Zachód. Odnaleźć je można w relikwiarzu stworzonym przez opata Nantelmana w 1225 roku poświęconemu świętemu Maurycemu. Święty ten też jest żołnierzem, patronem rycerstwa i tutaj został pokazany w bardzo podobnym do bizantyjskiego ujęciu. Też postać pełna dostojności wpatrzona gdzieś w dal pokazuje coś ręką. Święty ubrany na XIII wieczną modłę w kolczugę i narzuconą na wierzch tunikę jest wspaniałym odzwierciedleniem rycerstwa tamtych czasów, krzyżowców wojujących w Ziemi Świętej. Dla współczesnych im ludzi byli oni rycerzami Chrystusa, wojownikami walczącymi o wiarę, religię. Ucieleśniali ideę walki z pogaństwem i grzechem poddawali się samo oczyszczeniu poprzez uczestnictwo w wyprawie. Wszyscy papieże ogłaszający krucjaty dawali ich uczestnikom całkowity odpust od wszystkich grzechów popełnionych wcześniej i podczas samej wyprawy, to czyniło z nich świętych wojowników. Każdy krzyżowiec walczył w imię Chrystusa, chroni się jego krzyżem który przyszywał obie do ubrania albo malował na tarczy. Tak przedstawił krzyżowca Mateusz Paris w swojej

miniaturze z około 1250 roku. Mimo że uzbrojenie zdążyło się zmienić od czasów pierwszej krucjaty przedstawiony rycerz nadal ma kolczugę i tunikę wyszywaną krzyżami. To przedstawienie jest bardzo podobne do opisanego powyżej. Tutaj rycerz klęczy wnosząc ręce w geście błagalnym. Wojownik prosi o błogosławieństwo i wstawiennictwo do Boga jeżeli chodzi o wszystkie swoje czyny. Składa Bogu hołd i oddaje się pod jego opiekę.

Oprócz anonimowych rycerzy jako święci wojownicy byli przedstawiani wielcy tamtego świata. Godfryd de Boulogne który w drzeworycie XV w, okazany jest jako apoteoza rycerza chrześcijańskiego, obrońca Grobu Chrystusa został przedstawiony jako apoteoza wojującego chrześcijaństwa, rozpędzonym koniu z wzniesionym mieczem i rozwianych labrach. W przedstawieniu autor użył bardzo wielu symboli krzyża jerozolimskiego. Od klejnotu, zdobionego przez krzyż, koronę cierniową i bicz. Klejnot symbolizuje urząd jaki Godfryd sprawował, był obrońcą Grobu Świętego symbolizowanego krzyżem i koroną cierniową, natomiast bicz to symbol sprawowanej władzy. Napierśnik Godfryda oraz kropież jego konia, także są pokryte krzyżami jerozolimskimi, miałyby to oznaczać oddanie się pod ochronę Chrystusa i wojowanie w jego imieniu. Krzyż jest herbem rycerza, jednocześnie chroni go przed niebezpieczeństwami. Cała postać została ujęta z lekką manierą, oczywiście całość to jeden wielki symbol. W tym wypadku możemy mówić o powrocie tego pierwszego motywu związanego z krucjatami władcy – obrońcy chrześcijaństwa.

Drugą wielką postacią której wizerunek pojawił się w sztuce to cesarz niemiecki Fryderyk Barbarossa, który nigdy do Ziemi Świętej nie dotarł ale do grona krzyżowców zawsze powinien być zaliczany. W takiej postaci został przedstawiony w miniaturze z klasztoru Schafflarn (1188-1189 r.). Fryderyk występuje tu jako władca, cesarz, naczelny namiestnik świata chrześcijańskiego, prawie Pantokrator. Cesarz jest ubrany w długą togę albo tunikę, gdzie na piersi wyhaftowany jest krzyż. Cesarz trzyma w lewym ręku jabłko symbol władzy, a jego skronie zdobi diadem cesarski. Postać stoi na tle podłużnej normandzkiej tarczy z wymalowanym krzyżem. Przed cesarzem klęczy podając mu do błogosławieństwa księgę postać, oczywiście hierarchicznie o mniejszych wymiarach. Jest to pełne dumy i pychy przedstawienie, w pewnym sensie oddające charakter cesarza, który jak podają kroniki był człowiekiem pewnym siebie, skorym do samogloryfikacji i przeceniającym swoje możliwości. Cesarzowi nie udało się dotrzeć do Jerozolimy i rozszerzyć swojego imperium o Bliski Wschód. Utonął w rzece Halys, natomiast armia, którą wiodł pozbawiona dowództwa została rozbita przez anatolijskich Turków i tylko niewielu niemieckim krzyżowcom udało się do Palestyny dotrzeć o traktują miniatury z Berna (XIII wiek), które w sposób czysto narracyjny przedstawiają wydarzenia z życia wielkiego Hohenstaufa.

Innym wielkim władcą, krzyżowcem był Święty Ludwik lub Ludwik IX uczestnik dwóch ostatnich krucjat. Ten skromny i przepełniony szczerą wiarą monarcha potrafił w ciągu swojego panowania zorganizować dwie wielkie próby pomocy dla Ziemi Świętej, niestety obie zakończone niepowodzeniem. Jego charakter jest zaprzeczeniem osobowości Fryderyka Barbarossy, nie występuje nigdy jako zwierzchnik całego świata chrześcijańskiego. Jego działania nie przyniosły zwycięstw ale tylko dlatego że był otoczony ludźmi nie przewidującymi i zaślepionymi pychą. Może powyższe zdanie jest zbyt daleko idącym, ale tak przedstawiały się fakty. Postać Ludwika Świętego została przedstawiona w Ordonansach „de l'Hotel du Roy” w jednej z miniatur. Nie mamy tutaj żadnego elementu krucjat ale chodzi o przedstawienie człowieka, z którego życiem krucjaty były związane. Ludwik pozostawił po sobie wiele śladów, które wiążą się między innymi z Krucjatami.

Po pierwsze takim śladem będzie St. Chappelle perełka architektury gotyckiej w samym centrum Paryża. Budowla została wzniesiona w celu przechowywania w niej relikwii zgromadzonych przez władcę między innymi korony cierniowej z Konstantynopola. Kaplica jest czymś cudownym, cała utkana z pajęczyny kolorowych witraży, których piękno jest szczególnie widoczne podczas zachodu słońca. Kaplica jest symbolem potęgi Francji, jej króla i dworu i została zbudowana z myślą aby je przedstawić jednak nie można stwierdzić, że jest nie połączona z krucjatami. W jej witrażach gdzieś może gościć scena o wschodnich korzeniach, ale tutaj chodzi o całość jako pewien ślad epoki, oraz jako jej pomnik oraz epitafium celu jakiemu krucjaty służyły, wszak państwa krzyżowe w Palestynie dogorywały w trakcie wznoszenia tego budynku.

Następnymi pamiątkami po Ludwiku Świętym jest malarstwo przedstawiające wydarzenia jakie rozegrały się podczas VI Krucjaty w Egipcie. W wielkiej księdze pod tytułem „Grand voyage de Hierusalem” z 1522 r znajdziemy dwa drzeworyty. Jeden z nich przedstawia lądowanie krzyżowców pod Damiettą – ogromna armia zgromadzona na jednym brzegu Nilu spogląda na drugi brzeg na oczekujące wojska Sultana Al-Kamila. Scena pełna spokoju oczekiwania, wojska ujęte schematycznie w stroje z XVI wieku i wyposażone w armaty. Drugi drzeworyt przedstawia dostanie się do niewoli saraceńskiej króla i jego braci. Obydwa obrazy są o tyle ciekawe, gdyż są ujęciami czysto historycznymi ilustrującymi, podany obok nich tekst i przypominając przeszłość. Bliżej czasem krucjat pozostaje miniatura przedstawiająca bitwę pod Al-Mansurą z „Kroniki życia i cudów Ludwika Świętego” napisanej przez Wilhelma de Saint – Pathus (koniec XIII). W tej ilustracji nie brak niczego i przepięknych barw i wystawności i siły jaką dysponowało szarżujące rycerstwo europejskie. Akurat przestawiony został moment, w którym zostają przełamane szyki wojska egipskiego, które w geście ostatecznej obrony próbuje po raz ostatni zewrzeć szyki. Z boku po prawej stronie odnajdujemy postać Ludwika Świętego, który z tronu przypatruje się bitwie podtrzymywany przez sługę. Jest to najciekawsza miniatura jaką przyszło mi do tej pory przestawić nie tylko dlatego że oddaje prawdę historyczną ale i dlatego że kryje się w niej pewna tajemnica. Król jest zaskoczony rzekłbym, przestraszony zastaną sytuacją znajduje się za plecami Saracenów. Nie było by w takim ujęciu nic dziwnego gdyby na miejscu Ludwika znajdował się Al-Kamil. Być może doszło tu pomyłka miniaturzysty.

Jednak najbardziej znanym potomności przedstawieniem związanym z historią krucjat są freski Giotta w górnym kościele w Asyżu. Między innymi został na nich przedstawiony fragment przedstawiający historię posłowania świętego Franciszka do sultana Al-Kamila, w celu uwolnienia chrześcijańskich jeńców. Święty próbował jednocześnie nawrócić sultana na wiarę chrześcijańską poddając się próbie ognia i wielu jeszcze innym. Na fresku święty Franciszek prosi o poddanie go próbie ognia. Franciszek wyszedł z próby zwycięsko, czyniąc ogromne wrażenia na muzułmanach, w rezultacie sultan jednak się nie nawrócił ale zezwolił na uwolnienie jeńców chrześcijańskich. Fresk Giotta przedstawia rzeczywistą sytuację historyczną. Jest to praca, która stoi na granicy epok średniowiecza i renesansu. Można ze względu na datowanie można ją zakwalifikować jako dzieło średniowiecza jednak, perspektywa, modelunek postaci, próby przedstawienia rzeczywistej architektury umieszczają fresk we wczesnym renesansie.

Na omawianiu tego śladu krucjat chciałbym zakończyć. Giotto malował freski w Dolnym Kościele w czasie gdy kończyły się krucjaty.

Królestwo Akkańskie upadło w 1291 roku, Europa odwróciła się od wschodu zajmując się własnymi problemami. Narastał konflikt między Anglią a Francją, papież przeniósł się do Avinionu a Bizancjum rozpoczęło ostatni w swojej historii wiek odrodzenia. We Włoszech zaś rozpoczynała budzenie nowa epoka – renesans.

Epoka krucjat do naszych czasów pozostała epoką wielkiej przygody i romantyzmu, pobudzającą wyobraźnię wielu ludzi. Te ślady w malarstwie, które dotrwały do naszych czasów, są bezpośrednim świadectwem tego o co my możemy sobie tylko wyobrazić. Później krucjaty także były tematem wielu prac ale te przekazy pozbawione zostały bezpośredniości i ale brakuje im czegoś może ducha tamtej epoki.

W niniejszej pracy wykorzystałem wszelkie materiały które udało mi się znaleźć na powyższy temat. Literatura polska oczywiście milczy i nie zajmuje się tą problematyką jedynie czego dostarcza to ilustracji, które następnie trzeba zinterpretować i opisać. To miał być główny cel niniejszej pracy.